Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Sobota 22 października 1938 r. | Nr. 290

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 610б4, Adm. 61072 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

W przededniu decydujących rozstrzygnięć

Rozmowa miedzy Hitlerem a Mussolinim

zadecyduje o nowym porządku rzeczy w Europie środkowej

WARSZAWA, 21.10 — (tel. wł.). Decydującymi dniami dla wielkiej gry o przyszłe oblicze Europy środkowej były środa i czwartek. Równocześnie bowiem w Budapeszcie, Warszawie i Bukareszcie toczyły się cztery rozmowy, których wyniki zadecydować mogą o nowym obliczu Europy środkowej i o tym jak długo panować ma w Europie spokój.

TAJEMNICA ROZMÓW W BUKARESZCIE

Najbardziej decydującą była rozmowa, jaką odbył min. Beck z królem Karolem oraz przedstawicielami rządu rumuńskiego. Wyniki 3-godzinnych narad min. Becka w Gałaczu i rozmów bukareszteńskich trzymane są, jak dotąd ze względów zrozumiałych w tajemnicy.

Gazety rumuńskie podały coprawda rzekomy przebieg obrad, jednak rumuńska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że wszelkie wiadomości prasowe oraz informacje przesłane przez bukareszteńskich korespondentów agencji zagranicznych, a dotyczące rozmów między ministrami spraw zagranicznych Polski i Rumunii zawierają mieściste twierdzenie. Ani bowiem min. Commen, ani min. Beck nie dali żadnemu dziennikarzowi żadnego oświadczenia.

Tak więc tajemnica rozmów bukareszteńskich pozostanie jeszcze nie rozwiązana w godzinach najbliższych. Należy jednak przypuszczać, że rozmowy te dady wyniki pozytywne.

KONFERENCJE DYR. ŁUBIEŃSKIEGO

Drugą z kolei decydującą wizytą, jest wizyta ydr. Łubieńskiego w Budapeszcie. Dyr. Łubieński odbył cały szereg dalszych konferencji, a o nastrojach, które wynikły z tych rozmów świadczą najlepiej olbrzymie manifestacje na cześć Polski w Budapeszcie.

ROZMOWY WARSZAWSKIE

Trzecia wizyta dyplomatyczna, która zadecyduje o losach Rusi Przykarpackiej, to wizyta posła Sidora w Warszawie. W tej chwili jak widać z oświadczenia udzielonego polskiej prasie, poseł Sidor jest przekonany o tym, iż bez wojny, w drodze układów w dniach najbliższych „węzeł karpacki" zostanie rozwiązany.

POSEŁ SIDOR U MIN. BECKA

WARSZAWA, 21.10 (tel. wł.). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck przyjął dziś w południe posła Karola Sidora, z którym odbył dłuższą konferencję.

P. BRODY W BUDAPESZCIE

Czwartą wizytą w sprawie Rusi Przykarpackiej jest pobyt premiera Rusi Przykarpackiej p. Brody'ego w Budapeszcie. Rozmowy, które p. Brody odbędzie z węgierskimi mężami stanu, niewątpliwie będą postawieniem kropki nad „i" w sprawie rewizji granic.

HITLER — MUSSOLINI

Te cztery wizyty i rozmowy są niejako wstępem dopiero do wielkiej gry do „rozmowy" piątej stanowiącej zakończenie starego stanu terytorialnego w Europie środkowej.

Piąta rozmowa — to rozmowa, a która się nie pisze jeszcze,, a która toczy się nieustannie między Berlinem a Rzymem. Będzie to „rozmowa" Hitler — Mussolini.

Nowe propozycje czeskie

nie odpowiadają Węgrom

BUDAPESZT 21.10 (tel. wł.) Jak oświadczają z kół dobrze poinformowanych, rząd nie otrzymał do tej pory noty czechosłowackiej, zawierającej nowe propozycje co do ustępstw terytorjalnych na rzecz Węgier, jednakże nowe warunki czeskosłowackie są tu już w grubszych zarysach znane.

Przewidują one jakoby odstąpienie Węgrom większych terytoriów niż to proponowano dotychczas, jednakże w kołach politycznych panuje przekonanie, że i nowe warunki czeskie nie mogą być przyjęte.

Zamieszki w wojsku czeskim

Żądają oni powrotu do domów

BUDAPESZT, 21.10 (PAT). Z pogranicza donoszą, iż żołnierze czescy, źle zaopatrywani w żywność, otrzymując niepomyślne wiadomości od swych rodzin, sami domagają się rzekomo obecnie niezwłocznego zwrotu Węgrom obszarów, które im się należą.

Ja kdmosi węgierska agencja telegraficzna, żołnierze czescy głośno domagają się powrotu do domu. W wioskach, położonych na północ od Polisagu, miejscowi Słowacy nie chcą udzielać schronienia żołnierzom czeskim.

Na granicy czesko-niemieckiej trzech żołnierzy narodowości węgierskiej usiłowało zbiec na terytorium Niemiec. Doszło do strzelaniny, przy czym Węgrzy odpowiedzieli strzałami na ogień patrolu czeskiego, który ich ścigał. Jeden z oficerów czeskich odniósł rany. Węgrzy, których schwytano, zostali rozstrzelani.

Czesi nie wpuszczają żydów

Między granicami obozuje kilkuset żydów

PRAGA, 21.10 (PAT). Od dwóch dni grupa kilkudziesięciu żydowskich uchodźców, którzy zamierzali powrócić z Czechosłowacji na terytorium przejętych przez Rzeszę, zatrzymana została koło Lundenburga, gdzie przebywają dotąd, nie mogąc powrócić również na teren Czechosłowacji. Również w pobliżu Ludenburga w dniu wczorajszym władze czeskie zatrzymały na granicy dalszych 150 rodzin żydowskich, wydalonych z Rzeszy, nie wpuszczając uchodźców poza wspomnianą granicę.

Miejscowy Czerwony Krzyż zajął się zorganizowaniem pomocy uchodźcom żydowskim zatrzymanym na czas nieokreślony, dostarczając środków uzyskanych drogą zbiórki wśród okolicznej ludności żydowskiej.

Instytut Wyższej Kultury RELIGIJNEJ

POZNAŃ 212.10. (tel. wł.). JE. ks. Kard. Prymas Hlond powołał do życia dekretem Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Zadaniem Instytutu będzie pogłębianie wiedzy katolickiej wśród sfer wykształconych. Przewidziane jest studium trzyletnie, w którym słuchaczami zwyczajnymi będą mogły być osoby, posiadające cenzus naukowy. Rektorem nowego Instytutu mianowany został ks. prał. Aleksander Żychliński. Uroczysta inauguracja Instytutu odbędzie się 8 listopada br.

Spekulacja w Sudetach

PRAGA, 21.10 (PAT). Na terenach sudecko - niemieckich posiętych obecnie przez Rzeszę, obserwować się daje intensywna spekulacja kapitalistów zagranicznych objektami przemysłowymi, należącymi do osób pochodzenia żydowskiego, które starają się jak najprędzej spieniężyć wszelkie nieruchomości i opuścić terytorium Rzeszy. Na terenach sudeckich zanotowano przyjazd szeregu Anglików, którzy — płacąc w funtach szterlingach — nabywają różne objekty za niebywale niskie ceny.

Armia urzędników bez pracy

CIĘŻKA SYTUACJA CZECHÓW

Skarb pozbawiony 40 proc. wpływów

PRAGA, 21.10 (tel. wł.). Prasa czeska, omawiając trudności gospodarcze, w jakich znalazły się Czechy, wskazuje, że łącznie z odejściem Sudetów do Rzeszy skarb czeski pozbawiony został 40 procent wpływów.

Opierając się na tym twierdzeniu, dzienniki obliczają, że budżet Czechosłowacji powinien się zgodnie z tym zmniejszyć z 10 na 6 miliardów koron, podczas gdy wydatki w obecnej chwili są nawet większe, niż normalne.

Wiele setek milionów, jakie wydano na mobilizację i jakie trzeba będzie wydać na demobilizację wojska, będą przez długie lata stanowiły pasywna pozycję w budżetach państwa i zaciążą fatalnie na gospodarce państwa. Tym żywsze są głosy potępienia pod adresem Benesza i jego popleczników, którzy, nie osiągnąwszy nic swą zgubną polityką, przysporzyli nowej republice dotkliwych, a całkiem zbędnych strat materialnych.

Wielkim obciążeniem dla skarbu będzie armia 60.000 urzędników narodowości czeskiej, którzy stracili już pracę w Sudetach, a stracą jeszcze w Słowacji i na Rusi, a którym trzeba wypłacać pensje.

Prasa nawołuje młodzież, by zrezygnowała na długie lata z obejmowania posad państwowo - publicznych i skierowała się na drogę inicjatywy prywatnej, tu bowiem tylko leży jej przyszłość.

Poważną troską jest również kwestia należytej komunikacji. Już obecnie mówi się o zbudowaniu przy pomocy Niemiec autostrady Berlin — Praga — Wiedeń, która częściowo zastąpi kolej. Podnoszą się głosy, domagające się też zbudowania wielkiej autostrady z zachodu na wschód, celem połączenia dzielnic państwa. W związku z tym wysuwany jest postulat przejścia na ruch prawostronny, przy czym wskazuje się, że Niemcy w Sudetach problem ten rozwiązali w ciągu zaledwie 10 dni.

Koła gospodarcze domagają się nawiązania natychmiast rokowań z Niemcami i Polską celem zapewnienia sobie połączenia z morzem, co jest niezbędne dla utrzymania zamorskich rynków zbytu.

NA ŁAMACH PRASY

Stalin zarządził paragraf aryjski

„Gazeta Polska“ zwraca uwagę na ciekawe kulisy rozwiązania przez Moskwię „Komunistycznej Partji Polskiej“ podkreślając zresztą, iż rozwiązanie formą czystki nie oznacza bynajmniej rezygnacji Moskwy z posługiwania się tym narzędziem, jakie stanowi KPP. W związku z tym pismo cytuje ciekawą odezwę grupy trockistów:

„W nowej Komunistycznej Partji Polski, którą tworzy Stalin, będzie obowiązywał... „paragraf aryjski“. Dla swych celów szukać będzie Stalin ludzi „czystej rasy“, których nie można utrącić zarzutem „żydokomuna“. Będzie kładł główny nacisk na głoszenie orjentacji prosowieckiej w polityce zagranicznej i na przenikanie do stronnictw demokratycznych, ludowców, pepesowców. Tak mniej więcej wyglądać będzie oblicze nowej organizacji stalinowskiej. Równolegle zapewne utworzy się terrorystyczny oddział GPU“.

WSPÓLNA AKCJA KONSERWATYSTÓW I PRZEMYSŁU?

Prasa notuje:

„W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że pomiędzy obozem starych konserwatystów, którym przewodzi hr. Tarnowski, a przedstawicielami ciężkiego przemysłu — toczą się rozmowy, w sprawie uzgodnienia wspólnego stanowiska w stosunku do wyborów senackich. Akcja ta zmierza do przeforsowania do Senatu pokaźnej liczby przedstawicieli tych ugrupowań“.

TEMPO STUDIÓW

„Express Poranny“ pisze:

„Nasza młodzież akademicka studjuje w zbyt powolnym tempie. Na czwartym kursie w uczelniach akademickich słuchacze, studjujący z rocznym przynajmniej opóźnieniem stanowią do 90 proc.

Na architekturze zaledwie 12 proc. stanowią studenci, którzy po czterech latach studjów dotarli do IV kursu, na chemji — zaledwie 6 proc.

Jeszcze gorzej sprawa przedstawia się na mechanice i elektrotechnice gdzie 40 proc. słuchaczów studjuje już po lat 8, 9 a nawet 10.

Przeciętny czas studiów na wyższych uczelniach, zamiast 4 lat wynosi: na inżynierji 7 i pół, na humanistyce 6 i pół, nawet na prawie — 5 i pół roku.

Wynika stąd ogromna strata indywidualna młodzieży: wchodzi ona zbyt późno w życie, jej okres pracy produkcyjnej jest zbyt krótki. Nie starcza lat wieku męskiego na założenie ogniska domowego, wychowanie dzieci. Stąd ogromny spadek urodzin wśród inteligencji.

Nie mniejsze są straty ze stanowiska gospodarczego i państwowego.

Państwo dokłada znaczne sumy rocznie do każdego akademika. Im dłużej trwają jego studja, tym bardziej obciążają one budżet państwowy.

Polska bynajmniej nie choruje na nadmiar sił fachowych.

Zwłaszcza obecnie, gdy weszliśmy zdecydowanie na drogę uprzemysłowienia i planowego zagospodarowania kraju, Polska potrzebować będzie szybkiego napływu młodych sił fachowych we wszystkich dziedzinach życia.

Nie „wieczny student“, który wchodzi w życie zmęczony, wyczerpany i zniechęcony potrzebny jest Polsce, ale — młody inżynier, technik, lekarz, nieobarczony jeszcze wiekiem, któremu młode siły pozwolą mocną garścią uchwycić pracę praktyczną i mocnymi ramionami borykać się z przeciwnościami losu.

Polsce potrzebne jest młode plemię zwycięzców, których zaprzeczeniem jest typ „wiecznego studenta“.

SZKODLIWY MONOPOL INFORMACJI

„Kurjer Warszawski“ w artykule p.t. „Nieudany start stratostatu“ zwraca uwagę na przesadne wiadomości w związku z wydarzeniami w Dolinie Chochołowskiej:

Dałoby się tego uniknąć, gdyby był ktoś ktoby chciał i umiał udzielać dziennikarzom potrzebnych wyjaśnień. Tymczasem chodzili oni po dolinie sami, bez żadnej pomocy, a przeciwnie, zaledwie tolerowani, i to z cierpką miną, jaką się ma dla natrętów, przeszkadzających tylko w pracy. Podczas przygotowań do startu dziennikarze zostali potraktowani jeszcze gorzej — dopuszczono ich zaledwie na taką odległość, skąd nie byłoby widać szczegółów prac, a już zapytać nie było można nikogo. Wszyscy inni byli przecież na „pierwszej linji“ znacznie od „prasy“ bliżej.

Jeszcze gorzej potraktowano widzów, „cywilów“, od których instytucje turystyczne pobrały pieniądze za dowiezienie ich do doliny, ale nie za umożliwienie „widzenia“ czegokolwiek. Tych zewsząd wypędzano oświadczeniem, że „Tu stać nie wolno“, ale nikt nie umiał wskazać, gdzie wolno.

W takiej atmosferze rodzić się musi niechęć i rozdrażnienie i naturalna tendencja niepochlebnego rozumienia wszystkiego, skoro wszystko się „ukrywa“.

Ten zarzut, postawiony tu komitetowi organizacyjnemu jest znacznie poważniejszy niż na pozór wygląda.

I siły jego nie osłabia bynajmniej fakt, że jedna z osób bardzo bliskich imprezy na własny niejako użytek zmonopolizowała sobie informowanie opinii publicznej o locie. Monopol okazał się szkodliwy, gdyż opinja publiczna poinformowana była niedostatecznie i źle.

Japończycy zajęli Kanton

Chińskie władze i wojsko opuściły miasto

TOKIO 21-10 (tel. wł). Prowincjonalne i municypalne władze chińskie opuściły dzisiaj rano Kanton.

Dowódca armii kantońskiej Hsiito został podobno zabity, a dowódca 151-ej chińskiej dywizji Yen - Fang jest rzekomo ranny.

Japońskie okręty wojenne, posuwające się w górę rzeki Yangtse, zbliżyły się dzisiaj tak blisko do Kantonu, iż mogą go ostrzeliwać.

Po zjawieniu się we wschodniej części miasta japońskich straży przednich, tanków i innych zmotoryzowanych jednostek, po południu napłynęły do wschodniej dzielnicy poważne siły japońskie.

Wysadzenie mostu na rzece Perłowej dzisiaj rano było dla cudzoziemców, mieszkających w Kantonie, widocznym znakiem, iż sytuacja w ciągu nocy bardzo się pogorszyła.

Ubiegłej nocy dziennikarzy, którzy pragnęli udać się na front, zawróciły z drogi cofające się wojska chińskie w odległości 20 mil od Kantonu.

W koncesji międzynarodowej Szamen panuje względny spokój. Granica koncesji zostały wyraźnie oznaczone flagami brytyjskimi i francuskimi. W ważniejszych punktach stoją oddziały wojska, uzbrojone w karabiny maszynowe, ażeby powstrzymać falę uchodźców, która może napłynąć z Kantonu na wyspy Szamen.

Ewakuacja ludności chińskiej z niezajętej jeszcze części miasta w kierunku północnym odbywa się zupełnie spokojnie. Dotychczas nie zanotowano żadnych incydentów w pobliżu międzynarodowej koncesji.

Garstka straceńców jeszcze się broni

Dalsze obsadzanie Jerozolimy

JEROZOLIMA, 21.10 (PAT). Wojska brytyjskie metodycznie obsadzają miasto. Oddziały piechoty utworzyły kordony, oddzielając poszczególne ośrodki, w których Arabowie stawiają opór. Służba sanitarna funkcjonuje nadzwyczaj sprawnie. W otoczonych dzielnicach wojsko działa z maksimum ostrożności i oczyszczając teren unika środków bardziej gwałtownych. Wojsko otrzymało rozkaz oszczędzania ludności. Rozkaz podkreśla, że żołnierze winni zdawać sobie sprawę, że wśród ludności arabskiej prawdopodobnie 95 proc. nie ma nic wspólnego z powstańcami. Celem akcji wojskowej jest ujęcie względnie unieszkodliwienie garstki zdecydowanych na wszystko straceńców, ukrywających się w murach starej Jerozolimy. Wojsko, w myśl rozkazu, uciekać się ma do siły tylko w wypadku oporu.

Oficjalnie komunikują, iż podczas dzisiejszych operacyj wojskowych w starym mieście zginęło 19 Arabów, a 25 odniosło rany. Wśród żołnierzy brytyjskich nie było żadnych strat.

Aresztowano trzech Arabów, którzy usiłowali wydostać się z miasta, zsuwając się na sznurach z jego murów.

Zabójca z Modrzejowa

skazany na 8 lat więzienia

5 lipca br. około godz. 24 w nocy, gdy właściciel restauracji w Mysłowicach, Adolf Szanawa zabierał się do zamknięcia lokalu, przed restauracją zjawił się Franciszek Merta, szlifierz z Modrzejowa w towarzystwie jakiegoś kompana i zażądał kategorycznie wpuszczania go do wnętrza. Szanawa, znając Mertę jako awanturnika, odmówił jego żądaniu i spuścił żaluzje. Merta jednak awanturował się dalej, kopiąc w drzwi i hałasując. Zniecierpliwiony Szanawa otworzył drzwi i odepchnął awanturnika.

Wówczas Merta, wsadziwszy uprzednio nogę między drzwi, by uniemożliwić ich zamknięcie, dobył z kieszeni składany nóż i zadał nim Szanawie 6 ciosów w klatkę piersiową. Uderzenia były tak silne, że po ostatniem pchnięciu Merta zaledwie z trudem zdołał wyciągnąć nóż z ciała ofiary.

Ostrze noża przebiło opłucną i prawe płuco, powodując krwotok wewnętrzny.

Zanim zaalarmowana policja przybyła na miejsce zbrodni Szanawa już nie żył.

Merta początkowo zbiegł, został jednak wkrótce ujęty i osadzony w więzieniu. Na wczorajszej rozprawie przed Sądem okręgowym w Katowicach przyznał się do zbrodni twierdził jednak, że nie miał zamiaru popełnienia zabójstwa. Świadkowie zeznali jednak że już w czerwcu br. w czasie awantury w lokalu Szanawy, na skutek której został wyrzucony za drzwi, Merta groził Szanawie zemstą. Sąd skazał awanturnika na 8 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Stypendia

IMIENIA BELINY-PRAŻMOWSKIEGO W KIELECKIM

KIELCE, 21.10. Wczoraj odbyły się uroczyste posiedzenia rad gminnych z powiatu Kieleckiego w Bodzentynie, Korzecku, Piekoszowie, Samsonowie i Suchedniowie dla uczczenia wybitnych zasług śp. Władysława Beliny-Prażmowskiego, ufundowano coroczne stypendia jego imienia dla pięciu najbiedniejszych uczniów z tych gmin.

Z honorami powitano

LEGIONISTÓW WŁOSKICH WRACAJĄCYCH Z HISZPANII

RZYM 21.10 (PAT) Redaktor dyplomatyczny agencji Stefani pisze: Legiony włoskie, które powróciły z Hiszpanii, były przyjęte ze wszystkimi honorami w obecności króla i cesarza. Powróciło 10.000 ochotników po 18 miesiącach nieprzerwanej wojny. Wielu spośród nich spoczęło na cmentarzach w Hiszpanii. Legioniści włoscy powstrzymali i zadali decydujący cios barbarzyństwu, które Moskwa chciała zaszczepić na brzegach zachodniej części Morza Śródziemnego.

Autobus zderzył się

Z POCIĄGIEM

ŚRODA, 21.10 (PAT). Autobus firmy Frapol, kursujący na linii Poznań — Pyzdry, zderzył się koło Środy z pociągiem towarowym średzkiej kolei powiatowej. Zderzenie nastąpiło na szosie, na nie zabezpieczonym przejeździe. Autobus wpadł pełną szybkością na parowóz, który wskutek zderzenia wyskoczył z szyn. Autobus został rozbity. Z jadących w autobusie pasażerów 9 osób odniosło rany, w tym 2 doznały poważnych kontuzyj i umieszczone zostały w szpitalu.

10.000 domów pod wodą

Straszliwy tajfun szaleje w Japonii

TOKIO, 21.10 (PAT) Tajfun, który nadszedł od strony wysp Bonin, dotarł rano do Tokio. Komunikacja tramwajowa została wstrzymana. Szkoły są nieczynne, komunikacja telefoniczna przerwana, **około 10.000 domów znajduje się pod wodą.**

W prefekturze Goszima tajfun wyrządził olbrzymie szkody. Według ostatnich wiadomości **ofiarą katastrofy żywiołowej padło 200 zabitych i około 600 rannych. Bez dachu pozostało 30.000 ludzi. Ponad 2.000 domów zalała woda. Tajfun przeszedł również** nad Tokio i okolicą. Wicher osiągał szybkość 20 mtr. na sekundę. W stolicy i najbliższej okolicy woda zalała około 10.000 domów. Komunikacja telefoniczna, telegraficzna i kołowa jest całkowicie przerwana. **W Jokohamie tajfun wyrządził mniejsze szkody, jednak na morzu spowodował** wiele katastrof. Ruch statków został przerwany. Kilka wielkich parowców uległo większym uszkodzeniom. Statek angielski „Batteryick“ **rzucony został na mieliznę pod Turumi. Wielka ilość statków rybackich zatonęła.**

Na krótko przed nadejściem tajfunu pod Tokio w prefekturze policji zakomunikowano dziennikarzom bilans ofiar i strat, spowodowanych przez tajfun, który nawiedził południową Japonję w ubiegłym tygodniu. Zginęło wówczas 458 osoby, 592 zostały ranne, 35.000 ludzi zostało bez dachu nad głową.

KTO WYGRAŁ

Stała dzienna wygrana 5.000 zł padła na nr 19421

25.000 zł na nr 9585

10.000 zł na nr 124090

5.000 zł na nr 78758

2.000 zł na n-ry: 19949 84879 32427 110874

1.000 zł na n-ry: 19308 35909 60742 105587 152303

500 zł na n-ry: 2442 56602 68014 86820 87014 101123 111348 143168 1500842

250 zł na n-ry: 13205 19157 40814 41767 45885 57595 56867 62537 63886 67298 69341 79101 82267 84331 92244 100822 106784 112451 125492 132237 135708 146986 149046 155722

„Charakter żołnierski"

Potrzebny on jest nie tylko żołnierzowi...

W tych brzemiennych w silne doznania tygodniach, które poprzedziły wcielenie Zaolzia do Polski i w tych pełnych wzruszenia dniach, w których to wcielenie się dokonało — myślą i uczuciem, duszą i sercem byliśmy wszyscy przy Wodzu naszym i Jego instrumencie siły: wojsku polskim.

Po raz drugi w roku bieżącym miało to miejsce, po raz drugi w ciągu niewielkiego odstępu czasu skoncentrowały się wszystkie nasze myśli i uczucia przy armii narodowej. Na przedwiośniu, gdy wysunęło się zagadnienie normalizacji stosunku Polski z Litwą, jesienią, gdy szło o zwrot zrabowanych ziemi polskich za Olzą.

Z pełnym spokojem, nie zwalniając bynajmniej tempa zawodowej pracy, nie ulegając psychozie rozigranych nerwów — społeczeństwo śledziło tok wypadków. Rolnik wykonywał swe jesienne roboty w polu i stodole, robotnik obsługiwał swą maszynę w fabryce, rzemieślnik pracował przy swym warsztacie, handlowiec za swą ladą, urzędnik w biurze.

Myśli natomiast wszystkich kierowały się ku naszej sile zbrojnej i jej Wodzowi. Poczucie siły stwarzało właśnie ten spokój, tą pewność, ten hart wewnętrzny, jakie promieniowały z całego społeczeństwa.

Zrozumieliśmy wszyscy prawdę, którą wcielał w czyn w mrokach niewoli, pod koniec ery zaborczej Józef Piłsudski, że tylko oparcie o własne siły, tylko nieustanne mnożenie tych sił daje rękojmię wolności, bezpieczeństwa, rozwoju, zwycięskiego pochodu idei państwowej poprzez czas i przestrzeń.

Prawda ta, usymbolizowana w życiu i czynach Józefa Piłsudskiego — nie przestała być głównym nakazem moralnym dla Polski.

W imię tej prawdy rozbudowywaliśmy przez 20 lat ostatnich tak doskonały aparat działawczy w dziedzinie wojskowej, stworzyliśmy tak mocną kadrę armii stałej, powstałej z powszechnego obowiązku służby w wojsku, że dziś liczyć się z nią muszą wszyscy.

W imię tej prawdy otoczyliśmy rdzeń naszej siły zbrojnej, armię zawodową, szeregiem organizacji paramilitarnych; ucieleśniliśmy ideę strzelecką wśród tych, którzy życie codzienne spędzają przy różnych warsztatach pracy zawodowej, sprzęgliśmy organizacyjnie wszystkie formacje kombatanckie z czasu wielkiej wojny i naszych dwuletnich walk o granice, by swym doświadczeniami i swym duchem żołnierskim promieniowały wszerz i wgłąb społeczeństwa. Utworzyliśmy organizacje Obrony Narodowej, by w swych brygadach krzewiły wśród mas społecznych hart wojskowy — nade wszystko daliśmy najmłodszemu pokoleniu, które wychowujemy i szkolimy w naszych średnich szkołach i wyższych, wyraźny kierunek, zmierzający do sprzęgnięcia naszej młodzieży z ideą czynu zbrojnego i przyszłą żołnierską służbą. PW., Hufce Junackie, Legia Akademicka — to instytucje, realizujące tę wielką ideę zespolenia z naszym pogotowiem obronnym każdego Polaka od zarania jego młodości.

Właśnie w tych dniach, kiedy dopełniała się wspaniała akcja rozszerzenia granic Polski przez przyłączenie do niej zagrabionych ziem za Olzą — odbywały się w różnych miejscowościach Polski bardzo podniosłe uroczystości. Ze szkół, kształcących przyszłych dowódców naszej armii czynnej, szkół oficerskich piechoty, kawalerii, artylerii, lotnictwa i broni technicznych — wyszedł nowy zastęp, by zasilić szeregi wojskowe, odbyła się promocja najmłodszych oficerów, kończących szkoły podchorążych.

Wódz Naczelny, obecny na uroczystości w szkole podchorążych kawalerii w Grudziądzu, dał na drogę życia tym najmłodszym naszym oficerom szereg wskazań, które dotrzeć winny do świadomości nie tylko ludzi w mundurze lecz tych wszystkich w Polsce, na których opiera się idea siły i czynu.

— „Na pełnego żołnierza — rzekł Marszałek Śmigły-Rydz — składają się: sprawności fizyczne, sprawności techniczne, wyszkolenie, ale poza tym składa się jeszcze jedna bardzo ważna rzecz: charakter i wartość moralna".

I powiedział Wódz Naczelny, byśmy wszyscy w Polsce to dobrze sobie uświadomili, że „charakter prawdziwie żołnierski czuje się dobrze dopiero wtedy, gdy ma trudności do zwalczania, wtedy gdy musi przeszkody łamać".

Tą szkołą charakterów twardych i mocnych, umiejących łamać każdą przeszkodę, musi stać się w Polsce nie tylko gmach koszarów wojskowych, ale i każda izba mieszkalna, w której dojrzewa najmłodsze pokolenie obrońców Polski.

Żądania młodzieży słowackiej

w sprawie urzędników czeskich i żydów

Organ autonomicznej młodzieży słowackiej „Nastup", wzywa rząd do zrealizowania następujących postulatów:

Urzędnicy i funkcjonariusze państwowi Czesi muszą natychmiast **opuścić swe stanowiska i wyjechać ze Słowacji.**

Urzędnicy i funkcjonariusze czescy, którzy pracują w Słowacji i posiadają odpowiednie kwalifikacje, będą musieli prosić odpowiednie ministerstwa słowackie o ponowne zaangażowanie ich.

Żydzi nie będą mogli być zatrudniani w większym stosunku procentowym, aniżeli wynosi stosunek ludności słowackiej do żydowskiej. Odnosi się to do żydów osiadłych w Słowacji przed rokiem 1918.

Wszyscy inni **żydzi będą musieli w jak najkrótszym czasie Słowację opuścić, oddając państwu część swego mienia, zdobytego w Słowacji.**

Tajemnice archiwów masońskich

Dokumenty wojskowe w rozwiązanych łożach słowackich

Po rozwiązaniu lóż masońskich władze słowackie, jak wiadomo, zasekwestrowały majątek ruchomy i nieruchomy wolnomularskich organizacyj.

W lokalach lóż znaleziono obfity materiał archiwalny. Okazało się, że wolnomularze słowaccy przewidywali rozwiązanie ich organizacji, jednakże decyzja o rozwiązaniu zaskoczyła ich. Masoni słowaccy zdążyli tylko wywieźć swoje kapitały, które zostały ulokowane w bankach norweskich i szwajcarskich.

Wśród dokumentów masońskich znajdujących się w posiadaniu władz znaleziono szereg kopii różnych obiektów wojskowych, odpisy planów mobilizacyjnych i kartotekę polityczną korpusu oficerskiego czeskosłowackiej armii.

Poza tym znaleziona została również kartoteka dotycząca kwalifikacyj rzeczowych i politycznych wyższych urzędników administracji ogólnej.

Wśród zasekwestrowanych dokumentów znajduje się pokaźny szereg listów, pisanych własnoręcznie przez b. prezydenta Benesza, a zawierających jego osobiste zlecenia na wypadek rozwiązania lóż masońskich.

Ze skonfiskowanych ksiąg kasowych wynika, że masoneria w Słowacji korzystała nie tylko z funduszów swoich członków, ale czerpała obficie z kas państwowych i samorządowych. W archiwach jednej z lóż żydowskich znaleziono dokumenty bankowe, świadczące o tym, iż rozwiązana loża pośredniczyła przy przekazywaniu pieniędzy z Moskwy do czerwonej Hiszpanii.

Syrovy rozwiązał

PARTIĘ KOMUNISTYCZNĄ

Zarządzeniem premiera gen. Syrovy'ego została rozwiązana komunistyczna partia Czecho-Słowacji.

W związku z tą decyzją u kierowniczych władz czeskich interweniował poseł sowiecki w Pradze, Aleksandrowski.

Wynik tej interwencji na razie jest nieznany.

Prasa niemiecka

O POLSKIEJ POLITYCE ZAGRANICZNEJ

Prasa niemiecka omawia w dalszym ciągu zagadnienie węgiersko - czechosłowackie.

„Berliner Boersen Zeitung" uważa, że sprawa ostatecznego załatwienia konfliktu między Węgrami a Czechosłowacją i usunięcia wątpliwych jeszcze kwestii, dotyczących Rusi Podkarpackiej została dzięki wysiłkom Berlina, Budapesztu i Warszawy, **energicznie pchnięta naprzód. toteż liczyć się należy, pisze dziennik, z rychłym załatwieniem tego zagadnienia.**

Korespondent rzymski **„Berliner Tageblatt"** donosi o panującym w kołach rzymskich przekonaniu, **że kontakt osobisty min. Becka z Królem Karolem wpłynie na ostateczne uregulowanie problemu czesko - słowackiego.** Podkreślana jest również opinia, że rząd włoski widzi podstawę spokoju tylko w gruntownej przemianie Czechosłowacji.

Wiedeński **„Voelkischer Beobachter"** w korespondencji z Warszawy omawia sukcesy polityki polskiej, stwierdzając, **że Polska przezwyciężyła wszystkie przeszkody i trudności.**

Przed Polską w chwili obecnej otwierają się bardzo szerokie horyzonty.

W zakończeniu korespondent podkreśla, że porozumienie polsko - niemieckie które jest jednym z celów polityki obu krajów, wytrzymało swą próbę zwycięsko.

„Weltblatt" w omówieniu sytuacji środkowo - europejskiej zaznacza, że Polska zawdzięcza **swe sukcesy słuszności i celowości swej polityki zagranicznej.**

Poprawa zdrowia

DYKTATORA TURCJI

Wydany wczoraj **biuletyn lekarski stwierdza, że w stanie zdrowia Ataturka nastąpiła poprawa. Puls regularny, 94, oddech 20, temperatura 37,1.**

Daremne trudy

LITWINÓW PODEJMUJE

nową akcję dyplomatyczną

Po klęsce dyplomatycznej Sowietów, która szczególnie uwypukliła się podczas ostatnich wydarzeń międzynarodowych, komisarz Litwinow znalazł się w dość przykrej sytuacji. Bilans swej działalności, z jakim powrócił z Genewy do Moskwy, był tak wybitnie ujemny, że bezpośrednio po jego powrocie do stolicy sowieckiej zaczęły krążyć uporczywe pogłoski na temat zachwiania stanowiska długoletniego kierownika sowieckiej polityki zagranicznej.

IZOLACJA

Istotną cechą nowego stanu rzeczy jest całkowita izolacja polityczna Sowietów na terenie międzynarodowym. Konsternacja, wywołana na Kremlu — była przyczyną pewnej dezorientacji Sowietów w nowym układzie sił w Europie, co spotęgowało jeszcze bardziej bierność Litwinowa i całego jego aparatu dyplomatycznego.

AKCJA DYPLOMATYCZNA

Kiedy pierwsze chwile dezorientacji minęły, Kreml podjął nową akcję dyplomatyczną, celem ratowania resztek swego prestiżu.

Według ostatnich wiadomości, Litwinow polecił przedstawicielom dyplomatycznym ZSSR w Paryżu i Londynie poczynienie odpowiednich kroków u rządów Anglii i Francji, celem zakomunikowania tym rządom, że Sowiety pragnęłyby wziąć udział w gwarantowaniu nowych granic Czecho-Słowacji.

W tym też sensie rozwodzi się wydawany w języku francuskim organ ludowego komisariatu spraw zagranicznych „Journal de Moscou". W ten sposób mamy do czynienia z nową próbą wykorzystania problemu czechosłowackie go przez Sowiety, celem wywołania za kulisami negocjacji dyplomatycznych nowych komplikacji i powikłań.

NOWE ZADANIE LITWINOWA

Jest rzeczą jasną, że w danym wypadku Sowietom wcale nie chodzi o rzeczowe załatwienie nowych granic Czecho-Słowacji, gdyż w okresie napięcia międzynarodowego, Moskwa miała dostateczną sposobność okazania pomocy Pradze w zakresie gwarantowania granic Czecho-Słowacji. Chodzi tu o coś zupełnie innego.

Podejmując nową akcję dyplomatyczną, Sowiety zmierzają do przełamania muru izolacji, jaki otoczył je po pokojowym rozwiązaniu zagadnienia czechosłowackiego. Przełamać ten mur izolacji i z powrotem wejść do życia międzynarodowego — oto jest zadanie, które postawił sobie obecnie Litwinow.

RÓŻNE WYSIŁKI

Stare przysłowie mówi, że kogo nie wpuszczają przez drzwi, ten usiłuje przedostać się przez okno. Korpulentna postać sowieckiego komisarza spraw zagranicznych usiłuje przedostać się z powrotem do Europy przez wąziutkie okno czecho-słowackie. Bez poczucia własnej godności, rzecznik Kremla usiłuje przez drzwi kuchenne dostać się do okrągłego stołu obrad międzynarodowych. Nie powiodło mu się w Genewie, gdzie wygłaszał swoje retoryczne mowy propagandowe wobec nawpół pustej Ligi Narodów, chce więc odegrać się innym sposobem.

Nie jest rzeczą trudną do przewidzenia, że i te nowe wysiłki Litwinowa spełzną na niczym. Zbyt Sowiety zdyskredytowały się w oczach Europy, — aby ich przedstawiciel był dopuszczony do koncertu europejskiego, chociażby przez tylne wejście. Dwulicowa gra uprawiana przez Moskwę na terenie międzynarodowym została już całkowicie zdemaskowana.

Nasze uwagi

O ofiarach na niewłaściwe cele

Powrót Śląska Zaolzańskiego do Macierzy był głębokim i radosnym wstrząsem, jaki przeżył naród. W dniach tych byliśmy wszyscy solidarni, przepojeni dumą i wielkością, staliśmy się uczestnikami zdarzenia na miarę historyczną. Głos Rzeczypospolitej, był głosem całego narodu zespolonego w tych dniach z Rządem i Armią.

Rozmaite były formy uczuciowej reakcji społeczeństwa na radosny fakt powrotu Ziemi Cieszyńskiej do Polski. Radość, przede wszystkim radość wypełniła wszystkie serca. Jak Polska długa i szeroka posypały się ofiary na pomoc rodakom ze Śląska Zaolzańskiego i na dozbrojenie armii, która w sporze naszym z Czechami odegrała decydującą rolę.

Popłynęły ofiary możnych i biednych, dzieci i starców, sypały się tysiące i grosze. Każdy dawał co mógł, w miarę, a nieraz ponad miarę swych możliwości finansowych. W uniesieniu, w pierwszym odruchu radości wszyscyśmy chcieli zaakcentować nasz czynny stosunek do wielkiego wydarzenia.

Wśród tych szczodrych darów i deklaracyj znalazły się ofiary, złożone wdzięcznym sercem, co do których należy mieć zastrzeżenie. Mamy tu na myśli ofiary organizacyj powołanych dla określonych zadań, organizacji, których celem jest stała praca propagandowa nad dozbrojeniem i dźwiganiem Polski w zwyż, ciągłe budzenie czujności społeczeństwa, ustawiczne zwracanie uwagi na pewne określone problemy.

Chodzi nam, konkretyzując, o Ligę Morską i Kolonialną. Jeden z oddziałów zagłębiowskich tej, wielkiej dziś w Polsce organizacji złożył w gorących dniach zwycięstwa Rzeczypospolitej 30 złotych na rzecz uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego.

Ofiarność godna podkreślenia, ale czy potrzebna?

Liga Morska i Kolonialna zbiera na Fundusz Obrony Morskiej, który jest równoznaczny z Funduszem Obrony Narodowej. Pieniądze złożone w tej instytucji przez członków i społeczeństwo idą na określony cel, mają wyraźne przeznaczenie, równie ważkie a może ważniejsze od doraźnych, dyktowanych potrzebą chwili celów. Dozbrojenie armii na lądzie, na morzu i w powietrzu jest aksjomatem.

Znajdujemy się w takich warunkach geograficznych i politycznych, że tylko własna siła zbrojna zdolna sprostać zadaniom, jakie jej wyznacza historia, stanowi i stanowić będzie o mocy Rzeczypospolitej.

Pieniądze złożone w Lidze Morskiej i Kolonialnej, w LOPP i PCK idą na rzecz państwa. Każda z tych organizacyj pracuje we własnym, ściśle określonym zakresie, pracuje dla wzmożenia potęgi państwa na rozmaitych odcinkach. I te pieniądze są święte. Muszą być przeznaczone na cele z góry wiadome, cele niesłychanie ważne i konieczne. Nie można z nich robić ofiar, rozdrabniać ich, choćby doraźne przeznaczenie było równie ważkie i równie potrzebne.

Znajdą się na to inne źródła.

Rozumiemy, że i organizacje takie jak Liga Morska i Kolonialna chciały w tych dniach radosnych zaakcentować swój stosunek do historycznych wydarzeń przez złożenie choćby — drobnej ofiary na rzecz nieszczęśliwych uchodźców ze Śląska Cieszyńskiego, chciały pospołu z całą Polską przyczynić się do ulżenia ich doli.

Zaopiekowali się nimi już — Rząd Rzeczypospolitej i społeczeństwo.

Liga Morska i Kolonialna oraz podobne jej organizacje mają wytknięte drogi, mają wyznaczone cele i zadania.

Są zbiornicami nie tylko pieniędzy, ale i zbiornicami dynamiki swych członków, którą kierują w pewne określone łożyska, ku pewnym zadaniom istniejącym stale, ważnym wczoraj i dziś i na przyszłość.

Szlachetna i godna podkreślenia była ta ofiarność oddziału LM i K. w Zagłębiu — ale w niewłaściwym, według naszego zdania — poszła ona kierunku.

Każda łódź podwodna, każdy pomocniczy okręt Marynarki Wojennej, każdy ścigacz — podnosi potencjał obronny Polski. Na te cele powinny iść wyłącznie pieniądze Ligi Morskiej i Kolonialnej. (fr).

Zgromadzenia przedwyborcze
w Zagłębiu Dąbrowskim

Z każdym dniem wzmaga się akcja wyborcza. Niemal we wszystkich miejscowościach powiatu Będzińskiego zapowiedziane są zgromadzenia przedwyborcze organizowane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego.

W nadchodzącą niedzielę t. j. jutro, o godz. 11 odbędzie się **wielkie zgromadzenie przedwyborcze w kinie Zagłębie w Sosnowcu.** Na zgromadzeniu tym przemawiać będą: prezydent **Kaczkowski**, prezes **Leopold Tomaszkiewicz**, mec. **M. Lipski**, p. **Zygmunt Nowara**, p. **Fr. Drożdż.**

W niedzielę odbędą się również zgromadzenia przedwyborcze: w **Będzinie** o godz. 11 (transmitowane przez megafon), w **Porąbce** o godz. 15, w **Niemcach** (sala Resursy) o godz. 17, w **Czeladzi** (klub na Saturnie) o godz. 19.

Na wszystkich tych zgromadzeniach przemawiać będą kandydaci na posłów pp.: **L. Tomaszkiewicz, M. Lipski, Z. Nowara, Fr. Drożdż** oraz pp.: adw. **Pawełek, S. Wolff, W. Szenk, K. Nawrocki i inn.**

W ciągu całego przyszłego tygodnia odbywać się będą zebrania we wsiach i osadach, a w ostatnią niedzielę przed wyborczą wielkie zgromadzenia.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

22 Paździer. **Sobota**

Filipa b. m., Kordull
Słowiański: Przybysława
Słońca wsch. 6,11, zach. 16,29
Księżyca wsch. 5,3, zach. 15.49

HISTORIA PODAJE:

1633 Zwycięstwo hetm. Koniecpolskiego nad Turkami i Tatarami na Podolu.
1814 Zmarł Euzebiusz Słowacki, ojciec Juliusza Słowackiego, poeta i krytyk liter.

PRZYSŁOWIA:

Nie widzi brat brata
Gdy ma nam licha sznta.

AFORYZMY:

Wielu młodzieńców piszących wiersze wyrabia się z czasem na dobrych pisarzy kancelaryjnych.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

PATRIA: „Robin Hood“.
EDEN: „Złotowłosa“.
ZAGŁĘBIE: „Indyjski grobowiec“.

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 23
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 bm. o godz. 20.30 niezwykle pogodna, miła komedia J. Devala „SUBRETKA“. Udział biorą pp. Butkiewiczowa, Bulanka, Kryńska, Vesthówna, Puchniewska, Sarnowski, Obidowicz, Lubelski i Nawrocki.

W niedzielę dnia 23 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia świetnej, cieszącej się wielkim powodzeniem komedii J. Devala „SUBRETKA“.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8, tel. 61824.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Niedziela 23 bm. godz. 15.30 — „Wilki w nocy“ (dla kop. Siemianowice); godz. 19 — „Żabusia“ (dla huty „Batory“).

Wtorek 25 bm. godz. 20 — Występ Leona Wyrwicza.

Środa 26 bm. godz. 20 — „Król Stefan“

Czwartek 27 bm. godz. 20 — „Żabusia“

Piątek 28 bm. godz. 19 — „Wilki w nocy“ (dla bezrobotnych)

Sobota 29 bm. godz. 15.30 — „Król Stefan“ (dla szkół); godz. 20 — „Król Stefan“.

Niedziela 30 bm. godz. 15.30 — „Król Stefan“ (dla ZPZZ); godz. 19.30 — „Król Stefan“ (dla Akcji Katol.)

Wtorek 1 listopada godz. 20 — Henryk Sztompka.

Środa 2 listopada godz. 20 — „Król Stefan“

Czwartek 3 listopada godz. 20 — „Krawiec w zamku“ (premiera).

—oOo—

OFIARY

Zł 2 złożono Bezimiennie dla Marii Kaszyckiej mieszkającej z dziećmi w oborze.

NA FALI DNIA

MĄŻ BURMISTRZEM A ŻONA RADNĄ

W jednej z miejscowości w Zagłębiu mającej swoją Radę miejską z burmistrzem i wiceburmistrzem mówi się ostatnio wiele na temat ciekawego „wydarzenia“.

Oto na opróżnione przez jednego z radnych miejsce w Radzie miejskiej weszła do Rady p. burmistrzowa, figurująca dotychczas na liście zastępców.

Zarówno radni jak i mieszkańcy miasta zastanawiają się jak ułożą się stosunki na terenie pracy samorządowej między głową miasta a nową członkinią Rady miejskiej: czy burmistrz będzie stosował się do rad p. radnej, czy też nowa radna będzie pochwalała gospodarkę męża burmistrza.

—oOo—

POLSKA PRODUKCJA DOSKONALI SIĘ.

Z pośród rozpowszechnionych na rynku dwóch rodzajów nożyków do golenia „z podłużnym wykrojem“ i przestarzałego już dzisiaj typu „z trzema otworami“, pierwsze mają tę zaletę, że ostrze ich może być niezmiernie mocno zahartowane, a nożyk nie pęka w aparacie dzięki wykrojowi i odpuszczonym bokom nożyka.

Do niedawna sądzono, że nożyk z wykrojem musi być wykonany z grubszej stali a zwolennicy golenia się cienkimi nożykami poczytywali mu to za wadę. Tymczasem widzimy, że całkowicie w Polsce wykonany nożyk „Grom extra cienki“ zadał kłam temu przypuszczeniu, bowiem jest on nie tylko cienki i elastyczny, ale dzięki swemu hartowi i oszlifowaniu naprawdę doskonały.

Temu nowemu technicznego postępowi naszej rodzimej produkcji należy przyklasnąć.

—oOo—

Porządek nabożeństw

W KOŚCIELE PARAF. W DĄBROWIE

Jutro w niedzielę misyjną porządek nabożeństw w kościele parafialnym w Dąbrowie jest następujący:

godz. 6.30 — Jutrznie, godz. 7 — Prymaria, godz. 8 — msza św. w kaplicy na Starej Dąbrowie, godz. 8.30 — msza św. dla szkół powszechnych, godz. 9.30 — msza św. dla szkół średnich, godz. 11 — Suma z kazaniem, godz. 16 — Nieszpory i nab. różańcowe.

—oOo—

Nominacje

WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

Dekretem z dnia 12 bm. J.E. Ks. Biskup dr. Kubina mianował ks. Stanisława Wacławika sekretarzem gen. K. S. Mężów Diecezji Częstochowskiej. Ks. St. Wacławik piastuje już dotąd stanowisko sekretarza gen. KSMM.

Obecne złączenie dwóch stanowisk kierowniczych w jego osobie oznacza dążenie do ściślejszego zespolenia pracy obu ważnych organizacji Akcji Katolickiej.

Ks. dr. **Antoni Marchewka** mianowany został prefektem gimnazjum i liceum Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich w Częstochowie oraz częściowo prefektem gimnazjum i liceum handlowego.

—oOo—

× **ODZNACZENI.** Złotym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczony został inż. **Franciszek Gallot** z Sosnowca; za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego srebrnym Krzyżem Zasługi został odznaczony podkom. **Franciszek Jan Rokossowski**, d-ca oddziału konnego p. p. w Sosnowcu; za zasługi na polu pracy zawodowej i społecznej srebrny Krzyż Zasługi otrzymał p. **Stanisław Stankiewicz** ze Strzemieszyc.

× **OKRĘGOWA KONFERENCJA CZG.** Wczoraj odbyła się okręgowa informacyjna konferencja delegatów CZG kopalń Zagłębia Dąbrowskiego. Na konferencji przyjęto do wiadomości orzeczenie głównego inspektora pracy dyr. Klotta w sprawie trzyprocentowej podwyżki płac w górnictwie. W dyskusji omówiono szereg spraw.

Sprawozdanie finansowe

SEKCJI FINANSOWEJ OBYWATELSKIEGO KOMITETU POWITANIA BAONU O. N.

Na przyjęcie powracającego z ćwiczeń w dniu 14 września rb. Batalionu Obrony Narodowej w Sosnowcu złożyły różne osoby, instytucje, zakłady i organizacje 921,50 zł., wydatki związane z powitaniem Baonu O. N. z urządzeniem obiadu żołnierskiego wyniosły 460,67 zł, pozostałą sumę tj. 460,83 zł przekazano T-wu przyjaciół Batalionu O. N.

—ooo—

Swięto rezerwisty

W DĄBROWIE

Związek Rezerwistów Koło przy fabryce L. Zieleniewski i Fitzner Gamper w Dąbrowie Górniczej, urządza w niedzielę dnia 23 bm. Święto Rezerwisty.

Na program złożą się: nabożeństwo, poświęcenie tymczasowej świetlicy Z. R. i zawody strzeleckie.

Nowe stałe godziny

POPULARNYCH KONCERTÓW SYMFONICZNYCH

Sobota dn. 22 października przyniesie nowość programową, mianowicie popołudniowy koncert symfoniczny, utrzymany w charakterze popularnym. Koncert rozpocznie się o godzinie 16.30. Każdy, kto popołudnie sobotnie spędzi w domu, będzie miał sposobność posłuchania przystępnych, a wysoce wartościowych utworów Rachmaninowa, Humperdincka i Griega.

Na szczególną uwagę zasługuje pieśń Griega pt. „Samotny" na solo barytonowe z towarzyszeniem orkiestry i dwóch waltorni; utwór ten wykonany zostanie w radio po raz pierwszy. Koncert wykona orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Solo barytonowe odśpiewa Witold Myszkowski.

—ooo—

X TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH KOMITET OBWODOWY W SOSNOWCU zwraca się z prośbą do instytucyj, którym przesłane zostały listy składkowe na T. P.B.P.S.P. w czasie „V Tygodnia Szkoły Powszechnej" o zwrot tychże pod adresem: Komitet Obwodowy TPBPSP. przy Inspektoracie Szkolnym w Sosnowcu, ul. Dęblińska 7.

X BIURO TECHNICZNE PRZY DELEGATURZE AUTOMOBILKLUBU KIELECKIEGO w Sosnowcu podaje do wiadomości, że w dniu 24 bm. przyjeżdża do Sosnowca szef Biura Technicznego przy Automobilklubie Kieleckim ,celem przeegzaminowania kandydatów na kierowców zawodowych. Bliższych informacji w powyższej sprawie udziela sekretariat Biura, przy ul. Teatralnej 1, I piętro, m. 11, tel. 61-966.

X SZKOŁY DOKSZTAŁC. ZAW. W SOSNOWCU. W szkole dokształcającej zawodowej i ogólnej w Sosnowcu w bieżącym roku szkolnym zapisało się 875 uczniów. Najliczniejszą grupę są uczniowie w rzemiośle ślusarskim — 188, tokarze metalowi — 62 uczniów.

Do żeńskiej dokształcającej szkoły handlowej w Sosnowcu zapisało się w roku bież. 120 uczenic. Najliczniej reprezentowane są zawody: krawieckie — 45 uczenic, ekspedientki — 28 uczenic.

X ZARZĄD m. KOŁA ZZK. W SOSNOWCU zawiadamia, że dnia 23 bm. o godz. 14 w lokalu Koła ul. Jasna 26, odbędzie się zgromadzenie z udziałem przedstwiciela zarządu okręgowego. Sprawy ważne. Zarząd prosi o liczne i punktualne przybycie.

X O UNORMOWANIE PŁAC W FABRYCE „SUPERFOSFAT". Dnia 26 bm. odbędzie się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie unormowania płac, zaprowadzenia urządzeń sanitarno-higienicznych w fabryce „Superfosfat" w Strzemieszycach, zatrudniającej około 90 robotników. Ponieważ w „Superfosfacie" robotnicy nie są zrzeszeni w żadnym związku, na konferencji reprezentować ich będą czterej wybrani przez nich delegaci.

Wielka uroczystość w Ząbkowicach

Przekazanie Armii siedmiu karabinów maszynowych

W nadchodzącą niedzielę, t. j. jutro odbędzie się w Ząbkowicach piękna uroczystość przekazania Armii siedmiu karabinów maszynowych. Uroczystość ta będzie **widomym znakiem łączności miejscowego społeczeństwa z Armią.**

Inicjatorami hojnego daru dla Armii byli robotnicy fabryki „Elektryczność" którzy ofiarowali po dwie dniówki, co licząc przeciętnie po 10 zł na osobę, dało w sumie 5.600 zł. Nie pozostała również w tyle i dyrekcja „Elektryczności", która ofiarowała 10 tys. zł. Z ofiarami pospieszyło również miejscowe społeczeństwo, a więc obywatele miejscowi, pracownicy kolejowi, i pocztowi, kupiectwo i inni, zbierając wśród siebie 5 tys. zł.

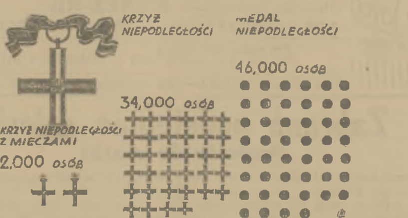
Łącznie zebrano 20.500 zł, za które zakupiono dla Armii 7 karabinów maszynowych.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

O godz. 10 rano zbiórka organizacyj i społeczeństwa przed Domem ludowym raport i wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie powrót do Domu ludowego, przemówienia, przekazanie karabinów, defilada, fotografia i in.

Komitet FON w Ząbkowicach zaprasza wszystkie organizacje i społeczeństwo z Ząbkowic ze sztandarami oraz delegacje organizacyj Zagłębia Dąbrowskiego i społeczeństwo o wzięcie licznego udziału w uroczystości.

Bojownikom Niepodległości



Krzyż i Medal Niepodległości ustanowiony 29.X 1930 r. jest odznaczeniem dla osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny w okresie przed wojną światową lub podczas jej trwania, oraz w okresie walk orężnych polskich w latach 1918—1921, z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej na obszarze Polski. Dla tych, którzy walczyli z bronią w ręku o Niepodległość Ojczyzny przed wojną światową lub poza szeregami armii, względnie walką tą kierowali, może być przyznany „Krzyż Niepodległości z mieczami".

Odznaczeni Krzyżem lub Medalem Niepodległości nie mogą pozostawać bez pracy, chyba, że są niezdolni do jej wykonywania. Przysługuje im wtedy renta ze Skarbu Państwa. Poza tym, odznaczeni Krzyżem Niepodległości z mieczami korzystają ze zniżki kolejowej jak kawalerowie orderu Virtuti Militari ,a odznaczeni Krzyżem i Medalem Niepodległości, jak urzędnicy państwowi.

Wycieczkę na Zaolzie

urządził oddział Ligi M i K „A. Deichsel"

W ubiegłą niedzielę, zarząd LMK, oddział „A. Deichsel" zorganizował dla swoich członków wycieczkę autobusami na Zaolzie.

Wycieczka 5-ma autobusami, w składzie 130 osób, w tym mundurowe oddziały LMK, Strzelca i straży pożarnej zwiedziła najważniejsze ośrodki Ziemi Zaolzańskiej.

Członkowie zarządu złożyli wizytę cieszyńskiej Delegaturze LMK, gdzie zostali serdecznie powitani przez prezesa Delegatury dypl. pułk. Szłoszewskiego. Sekretarz Delegatury LMK p. Gałuszko wraz ze swoim zastępcą p. Tomaszczykiem towarzyszyli wycieczce na całej trasie, udzielając szczegółowych objaśnień, za co wycieczkowicze składają Delegaturze najserdeczniejsze podziękowanie.

Trasą wycieczki objęte były: **Trzyniec, Cierlicko, Sucha Górna, Orłowo, Rychwald, Bogumin Nowy i Stary, Niemiecka Lutynia i Frysztat.** W Cierlicku w miejscu „Startu do Wieczności" naszych bohaterów Żwirki i Wigury, został złożony wieniec.

Wycieczka ta wywarła duże dodatnie wrażenie na jej uczestnikach, a o korzyściach kulturalno - krajoznawczych, jakie im przyniosła, nie potrzeba mówić, pozostaje jedynie zachęcić inne oddziały LMK do organizowania podobnych imprez.

Niezwykła przyczyna samobójstwa

żydowskiego krawca w Będzinie

Wczoraj popełnił samobójstwo wieszając się na sznurku we własnym mieszkaniu przy ulicy Brzozowej w Będzinie **45-letni Henoch Sztryjer, krawiec męski.**

Gdy spostrzeżono samobójstwo i odcięto denata, **wszelka pomoc okazała się już spóźniona.**

Niezwykła była przyczyna samobójstwa.

Sztryjer, nie znając nowoczesnego kroju, nie mógł obsługiwać bardziej wymagającej klienteli, to też **zakład jego świecił pustkami.**

Brak klienteli, a co za tym idzie, i brak pieniędzy działały deprymująco na krawca, to też ostatnio popadł on w silny rozstrój nerwowy, wczoraj zaś popełnił samobójstwo.

Dnia 6 listopada

każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów.

Woda sodowa

SZKODLIWA DLA ZDROWIA

Z prokuratury Sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynął do sądu akt oskarżenia przeciwko właścicielowi wytwórni wody sodowej w Grodźcu (Narutowicza 69) Moszkowi Warszawskiemu, który do wyrobów lemoniad używał esencji rumowej, zawierającej szkodliwe składniki dla zdrowia ludzkiego.

Bagatelizujący sobie zdrowie ludzkie fabrykant stanie wkrótce przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i bezwątpienia zostanie przykładnie ukarany.

Podwyżka płac

W FABRYCE POŃCZOCH

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie likwidacji zatargu o płace oraz trwającego od kilku dni strajku okupacyjnego w fabryce pończoch „Syrena Sosnowiecka".

W wyniku konferencji zatarg zlikwidowano. Najmniej zarabiający robotnicy uzyskali podwyżkę płac w wysokości 25 proc., pozostali zaś od 5 do 6 proc.

Wczoraj również odbyła się konferencja w sprawie likwidacji zatargu w drugiej fabryce pończoch „Stella", gdzie również od kilku dni trwa strajk. Konferencja przeciągnęła się do wieczora, to też o wyniku jej poinformujemy jutro.

—ooo—

Konkurent poczty

UJĘTY PRZEZ POLICJĘ

Policja w Chorzowie zatrzymała mieszkańca Sosnowca Mordkę Elbauma, który konkurował od dłuższego czasu z pocztą przewożąc do Chorzowa i innych miejscowości paczki, pieniądze i listy żydów zagłębiowskich.

Ponieważ Elbaum pobierał znacznie mniejsze opłaty niż poczta „przedsiębiorstwo" funkcjonowało bardzo dobrze.

Zatrzymanego Mordkę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—ooo—

Dwaj pijani szwagrowie

POKŁULI NOŻAMI PIJANEGO

Krwawa burda pijacka miała miejsce na ul. 1 Maja w Dąbrowie Górniczej. Kilku pijanych awanturników, wśród których znajdowali się szwagrowie, 21-letni **Władysław Walasek** (Sienkiewicza 15) i 26-letni **Antoni Kasprzyk** (Narutowicza 28), mijając na ulicy podchmielonego **Stanisława Jurę** (Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 28), wszczęło z nim bójkę. Wobec widocznej przewagi, Jura rzucił się do ucieczki, nogi jednakże odmówiły mu posłuszeństwa. Po kilku krokach Jura zamroczony alkoholem, runął na ziemię.

Dopadli go wówczas jego prześladowcy i zadali bezbronnej ofierze **kilka pchnięć nożem w piersi.**

Finał krwawej bójki ulicznej, które ostatnio dość często zdarzają się w tej dzielnicy miasta, rozegrał się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, przed którym odpowiadali obydwaj awanturniczy szwagrowie Walasek i Kasprzyk. Sąd skazał Walaska za ciężkie uszkodzenie ciała, zadane Jurze, na rok więzienia, Kasprzykowi zaś za udział w bójce wymierzył **sześć miesięcy.**

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA, 22 PAŹDZIERNIKA

6.30 „Dzień dobry" 6.35 Muzyka; 7.15 Muzyka z płyt; 7.45 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Z oper Rimskij-Korsakowa — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Serwus holenderski śledziu" — słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa Kwartetu Salonowego; 16.00 Wiadomości gospodarcze; 16.15 Kronika literacka; 16.30 Popołudniowy koncert symfoniczny; 17.50 350-lecie gimnazjum św. Anny w Krakowie; 18.00 Gra Aleks. Brachocki — fortepian; 18.15 Pogadanka aktualna; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 — Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Wiązanki operetkowe w wykonaniu orkiestry Rozgłośni wileńskiej; w przerwie — odczyt aktualny; 20.35 Informacje; 21.00 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej; w przerwie „Przyjacielska przysługa — skecz; 22.55 Komunikat bieżący; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Z wędrówki po prowincji

Jesień na Chełmszczyźnie

Chełm, w październiku.

W październiku, listopadzie, gdy zaczynają padać nieustannie deszcze i wszelka praca w polu staje, zaczyna się tu odczuwać jesień. — Nie tylko dlatego zresztą, że pada deszcz, że żółkną liście kasztanów i kalendarz wskazuje na koniec dobrego okresu lata. Nie, nie dla tego tylko. Kończą się sezonowe roboty ziemne, gromada ludzi zac... nów swoje zimowe głodne rekolekcje. ... znaj jesień.

Do czerwonej, odrapanej kamieniczki, gdzie mieszczą się biura Ubezpieczalni, schodzą się ludzie w zabłoconych butach i przemokniętych ubraniach po poradę, po wyjaśnienia, bez celu nawet, ale ot, tak jakoś się przyzwyczaili to i idą jeden za drugim.

Spośród sporej gromady chełmskich ubezpieczonych pracowników fizycznych najlepiej stosunkowo są sytuowani robotnicy z hut szklanych. Tam praca trwa przez cały rok, zarobki są niezłe, więc też i poziom życia wyższy niż u innych. Tylko poziom zdrowotności nie tęgi, jak na ich zarobki. Gruźlica, rozedma płuc, schorzenia serca — tak daje się im we znaki ich fach. Mają tu na miejscu czterech lekarzy domowych, trzech lekarzy specjalistów gabinet fizykalny Ubezpieczalni, Rentgena —



Drewniane, zgarbione domki i małe cerkiewki

bo, kiedy nie można zlikwidować skutków bez zlikwidowania przyczyny. Żeby hutnik był zdrów, musi przestać dmuchać w swój cybuch podczas wyrabiania szkła, no, a przestać dmuchać to znaczy przestać jeść. Wolą, zrozumie się, zapadać na zdrowiu, ale jeść.

Ci hutnicy są pod specjalną opieką lekarzy Ubezpieczalni, bo przynajmniej tą drogą należy zmniejszyć niebezpieczeństwo, jakie grozi ich zdrowiu. Ostatnimi czasy zwrócono uwagę na często występujące u nich schorzenia dziąseł i związane z tym komplikacje. Przyczyna — twarde stalowe munsztuki, które hutnik trzyma w ustach przez osiem godzin i niehigieniczne warunki pracy. Jeden i ten sam munsztuk wędruje kolejno przez kilka ust, dopóki nie obejdzie wszystkich robotników zgromadzonych przy jednym warsztacie, możliwość więc zakażenia się wzajemnego olbrzymia. Jakaś zakaźna choroba wśród hutników może w tych warunkach wywołać wprost epidemię.

Z inicjatywy lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej zwrócono się do władz nadzorujących bezpieczeństwo i higienę pracy na terenie fabryk z projektem zastąpienia twardych, metalowych munsztuków kauczukowymi przy czym każdy robotnik miałby swój własny i przez siebie tylko używany. Inicjatywa zdrowa i potrzebna, a przy tym nie pociągająca za sobą zbyt wielkich kosztów, powinnaby więc jak najrychlej znaleźć uznanie i zatwierdzenie wprowadzające ją w życie. Na terenie powiatu chełmskiego istnieją 4 huty szklane, w sumie kilkaset robotników, nie można więc tak z lekkim sercem przejść do porządku dziennego nad tym problemem.

Małe tu miasteczko, małe kłopoty, niewielkie niby problemy, a jednak ileż to trzeba włożyć trudu w dobre załatwienie wszystkiego. Chełm, jako miasto, nie miał zbyt dobrej przeszłości, mieszkańcy jego nie dożyli jeszcze jakoś okresu owych biblijnych siedmiu lat obfitości, to też wiele rzeczy dopiero teraz się robi. Tu przeszłość niedowna najlepiej podpatrzeć ... ulicach: drewniane zgarbione domki, czerwone rudery i mała cerkiewka, a obok wyskakuje kubiczną bryłą nowoczesny budynek. Mało ich, co prawda, tych nowoczesnych ale się tu pocieszają, że będzie więcej. Zresztą nie tylko w tej dziedzinie rozwiązuje największe trudności magiczne słowo: będzie. Bo tu mówią: będzie lepiej, piękniej, weselej — tu sprawy najlepsze dokonają się dopiero w przyszłości.

L. M.

Zabrane podstępnie dziecko

wróciło do matki

Przed dwoma laty gajowy lasów państwowych, Franciszek Dyba z Kleszczowej k-Pilicy oddał na własność kilkumiesięczne dziecko małżonkom Gardyła w Wolbromiu, wpłacając tytułem wynagrodzenia 200 zł. Dyba oddając dziecko, **nie chciał wymienić rodziców dziecka.**

W tych dniach Dyba **podstępnie zabrał dziecko Gardyłom,** którzy zameldowali o „kradzieży" na policji.

W toku dochodzenia wyszło na jaw, że obecna żona Jana Kury, Emilia, przed zamążpójściem, zataiła urodzenie dziecka, które oddała na wychowanie przy pomocy Dyby.

Kura dowiedziawszy się o istnieniu dziecka, zażądał zwrotu i **przyjął je za swoje.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wstrzymanie udzielania pożyczek

na spłaty rodzinne

W celu uchronienia żywotnych gospodarstw rolnych o obszarze w granicach od 5 do 15 ha od podziału między członków rodzin — współwłaścicieli tych gospodarstw, Państwowy Bank Rolny począwszy od 1936 roku z sum przydzielonych na ten cel przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych rozpoczął akcję udzielania pożyczek długoterminowych na spłaty rodzinne.

Oddział Państwowego Banku Rolnego **w Kielcach** udzielił w tym okresie około **350 pożyczek na ogólną sumę 1.000.000 złotych,** co świadczy o tym, że kredyt ten znalazł zrozumienie u rolników, którzy tą drogą starali się zapobiec rozdrabnianiu gospodarstw na nieżywotne warsztaty rolne.

Obecnie, ponieważ kontyngent przyznany dla terenu województwa Kieleckiego na pożyczki na spłaty rodzinne został całkowicie wyczerpany, a w dalszym ciągu napływają liczne podania, na prośbę Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Kielcach podajemy do ogólnej wiadomości, że do czasu **ewentualnego przydziału nowych sum na te same cele, — nadsyłanie podań, które będą załatwiane odmownie — powoduje zbędną korespondencję.**

O ponownym uruchomieniu pożyczek na spłaty rodzinne na terenie województwa Kieleckiego nie omieszkamy poinformować rolników na łamach naszego pisma.

Koncentracja handlu przywozowego

WYŁĄCZENIE MNIEJSZYCH FIRM IMPORTOWYCH

Podwyżka opłat od kawy i herbaty, przeznaczonych na eksport, wiąże się ściśle z nową instrukcją, regulującą obrót w t. zw. transakcjach wiązanych.

Instrukcja ta przewiduje, że promesy indywidualne otrzymywać będą tylko te domy handlowe, które posiadają kapitał własny co najmniej wynoszący 1/2 miliona zł. Firmy o kapitale mniejszym dopuszczane nie będą do transakcyj wiązanych.

W ramach poszczególnych promes, przywóz i wywóz powinien się odbywać z przestrzeganiem ścisłej kierunkowości. Odstępstwa od tej zasady są dopuszczalne jedynie za zgodą ministerstwa przemysłu i handlu. Stosunek nie może być niższy jak 1,5:1, jedynie surowce będą mogły być importowane w relacjach dla importu korzystniejszych.

W myśl też tej instrukcji promesy otrzymywać będą przy artykułach, których importerzy są zrzeszeni — odpowiednie organizacje branżowe, przy czym wybór organizacji oraz uznanie artykułów za podlegające przywozowi zorganizowanemu, należy do rady handlu zagranicznego.

Instrukcja podkreśla, że wniosek rady w tej sprawie wymaga zatwierdzenia ministerstwa przemysłu i handlu. Tam, gdzie branża nie jest zorganizowana, promesy otrzymywać będą domy handlowe i importowo-eksportowe.

Instrukcja ta, która jest jeszcze w uzgadnianiu między ministerialnym, jeszcze nie weszła w życie, mimo to zasady jej znalazły już częściowo zastosowanie przy ostatnim podziale kontyngentów na kawę i herbatę. Szereg bowiem mniejszych firm importowych, wskutek otrzymania w przedostatnim przydziale mniejszych kontyngentów od 300 kg., został w ogóle skreślony z listy importerów i uważa to dla siebie za krzywdę.

Natomiast min. przemysłu i handlu pragnie na drodze skoncentrowania importu uregulować podaż kawy i herbaty na rynku wewnętrznym, i zapobiec nadmiernemu i nieusprawiedliwionemu importowi. Jednocześnie min. przemysłu i handlu zmierza do znacznego uproszczenia techniki wydawania pozwoleń importowych.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH.** Wśród bezrobotnych w Zawierciu rozpuszczane są pogłoski, jakoby w b. roku zaniechana ma być akcja ziemniaczana. Jak nas informuje prezydent miasta p. Kowalski pogłoski te są z gruntu fałszywe, bowiem już w pierwszych dniach listopada bezrobotni otrzymają ziemniaki na zimę w takich normach jak w ub. roku.

KRONIKA OLKUSZA

Wielkie zgromadzenie kupieckie

W WOLBROMIU

Onegdaj odbyło się liczne zebranie kupców i rzemieślników polskich, na którym obszernie omawiano sprawę unarodowienia handlu w Wolbromiu.

Szereg mówców z ks. Dubielem, proboszczem z Poręby Dzierżnej po scharakteryzowaniu kulis handlu żydowskiego, nawoływało społeczeństwo polskie do kupowania wszelkich towarów wyłącznie w firmach chrześcijańskich.

Równocześnie powzięta została rezolucja, piętnująca metody społeczeństwa żydowskiego, mające na celu usunięcie z Wolbromia jedynego lekarza-Polaka, dr. Trzeciaka i sprowadzenia na jego miejsce jeszcze trzeciego lekarza-żyda. (Obecnie w Wolbromiu jest dwóch lekarzy-żydów).

Zebrani postanowili popierać dr Trzeciaka, umożliwiając mu egzystencję w mieście.

W końcu zebrania przewodniczący u. Jan Mazurek wezwał obecnych do gremialnego wzięcia udziału w głosowaniu do ciał ustawodawczych.

Ujęcie

ZAWODOWYCH PRZEMYTNIKÓW

Policja olkuska ujęła onegdaj podczas targu w Olkuszu zawodowych przemytników: Józefę Grzech z Grodźca (pow. będziński) i Leona Strzelczyka z Gorysławic (pow. pińczowski), przy których w specjalnych schowkach w ubraniu znaleziono większą ilość sacharyny, kamieni do zapalniczek i żyletek, pochodzących z przemytu.

6 lat więzienia

ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA

Osławiony Czesław Zgadzaj, postrach Wolbromia, skazany został przez Sąd okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu na 6 lat więzienia za usiłowanie zabójstwa Józefa Machajskiego w jego własnym mieszkaniu.

× **ROZWÓJ SPÓŁDZIELNI „OPATRZNOŚĆ"** W Wolbromiu zwanym stolicą szewców powstała spółdzielnia chałupników szewców „Opatrzność", kierownictwo której objął znany ze swej energii i pracy społecznej p. Hadas Władysław. Spółdzielnia „Opatrzność" jakkolwiek powstała dopiero w miesiącu wrześniu roku bieżącego liczy już przeszło stu czterdziestu członków, a wykonała kilka poważnych zamówień.

× **NAGŁY ZGON.** W Sławkowie zasłabła nagle na ulicy 36-letnia Antonina Sowa ze Sławkowa, która zmarła zaraz po przeniesieniu jej do jednego z domów. Sowa przedtem chorowała.

× **ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE ODBYŁO SIĘ W PILICY,** na którym dłuższy referat wygłosili pp.: Henryk Sadowski i Zygmunt Granowski. Licznie zebrani postanowili gremialnie przystąpić do głosowania do ciał ustawodawczych.

× **ZA POTAJEMNY UBÓJ** sąd starościński w Olkuszu skazał: Jana Łakomika w Sławkowie na 200 zł grzywny z zamianą na miesiąc aresztu i Gecla Banda z Wolbromia na miesiąc bezwzględnego aresztu.

„ORZEŁ" — Ułan ks. Józefa.

JAK W DOMU RODZINNYM

Policjant do aresztanta, którego prowadzi przez ciemny korytarz: — Uważajcie, tu jest schód.

Aresztant: — Niech się pan o mnie nie obawia, panie przodowniku. Ja ten schód znam od dziecka.

TRUDNE LEKARSTWO

— Pani musi brać żelazo — mówi lekarz.

— Ach, panie doktorze — woła zmartwiona pacjentka — ja mam takie słabe zęby, z trudem chleb gryzę...

SPORT

ZAINTERESOWANIE CHMIELEWSKIM W AMERYCE ROŚNIE

Zbyszko Cyganiewicz, któremu udało się załatwić formalności, aby Chmielewski mógł pozostać w Ameryce jeszcze parę miesięcy, czyni obecnie starania, aby bokser nasz wystąpił już w zimie w Nowym Jorku w walce z poważnym przeciwnikiem.

W Portlandzie na mecz Chmielewski—Jack Dempsey przybyło 13 tysięcy widzów, znacznie powyżej wszelkich oczekiwań. Cyganiewicz oświadczył korespondentowi PAT, że Chmielewski rwie się do trudniejszych walk.

Sam Zbyszko, który ostatnie miesiące spędził z Chmielewskim nad Atlantykiem, trenując przez cały czas, zapowiedział swój własny powrót na ring w najbliższym czasie. Może więc zdarzyć się, że pupil-bokser i mistrz-zapaśnik wystąpią jednego wieczoru na wielkiej arenie amerykańskiej.

CZYŻBY REHABILITACJA CRAMMA?..

Najlepszy tenisista Niemiec von Cramm wypuszczony został już z więzienia. Zwolnienie nastąpiło na 6 miesięcy przed wyznaczonym terminem dzięki „doskonałemu zachowaniu Cramma".

Francuski dziennik „L'Auto" donosi piórem swego berlińskiego korespondenta, że sportowe osobistości Niemiec nie kryją swego zadowolenia z wypuszczenia na wolność von Cramma. Zdaniem tych kół, już w roku przyszłym von Cramm reprezentować będzie Niemcy w walkach o puchar Davisa.

Jeżeli „L'Auto" ma informacje dobre — byłą by to jedna z większych sensacji w świecie tenisowym, ze względu na rodzaj przekroczeń Cramma. Widocznie jednak zachowanie się skazanego było tak dobre, że umożliwi przeprowadzenie rehabilitacji sprotowej

Niemcy w składzie: Cramm, Menzel, Henkel, Metaxa itd. będą drużyną nie do pobicia w Europie!

ZAKOŃCZENIE JESIENNEJ RUNDY MISTRZOSTW LIGI OKRĘGOWEJ

Jutro w niedzielę zakończona zostanie jesienna runda mistrzowskich rozgrywek ligi okręgowej ZOZPN.

Rozegrane będa następujace mecze:
w Sosnowcu: **Unia — CKS**
w Będzinie: **Zagłębianka — Skra**
w Dąbrowie: **Zagłębie — Sarmacja**
w Zawierciu: **Warta — Brygada.**

Brynica czeladzka uzyska punkty walcowerem z powodu zawieszenia Częstochówki.

Po jutrzejszych rozgrywkach, bez względu na ich wynik, tytuł mistrza jesiennego zdobędzie Brygada częstochowska, gdyby nawet przegrała mecz w Zawierciu, co jest zupełnie możliwe.

Najpoważniejszy konkurent Brygady sosnowiecka Unia nawet w razie zwycięstwa z CKS (a powinna wygrać) i ewentualnej porażki Brygady, zrównałaby się z nią punktami, lecz Brygada górowałaby lepszym stosunkiem bramek.

Ciekawie zapowiada się mecz w Dąbrowie, gdzie b. mistrz spotka się z będącym ostatnio w dobrej formie zespołem będzińskiej Sarmacji. Zagłębianka, beniaminek Ligi, która jest rewelacją sezonu, i uszczknęła jedyny punkt Brygadzie, na pewno rozstrzygnie spotkanie z częstochowską Skrą na swą korzyść.

Po jutrzejszej niedzieli pozostanie do rozegrania jeszcze mecz **Zagłębianka — Brynica.**

AKS NIWKA — RKS CZARNI

Zawody o mistrzostwo klasy A odbędą się w dniu 23 bm. o godz. 10,45 na boisku Policyjnego Klubu Sportowego w Sosnowcu.

Przedmecz rezerw o godz. 8,45.

BLIŹNIAKI

— Pan i siostra pańska jesteście bliźniętami? Nieprawdaż?

— Byliśmy nimi jako dzieci. Dzisiaj moja siostra jest młodsza ode mnie o 5 lat.

Przed zakończeniem „Jesiennego Pokazu Targowego"
w Katowicach

„Jesienny Pokaz Targowy", zorganizowany staraniem **Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej** na terenach wystawowych przy Parku Kościuszki, trwać będzie **tylko do 23 października br., tj. do niedzieli włącznie.** Obecna jesienna impreza handlowa, jakkolwiek urządzona w skromniejszych niż co roku rozmiarach, ze względu na konieczność przesunięcia o tydzień jej otwarcia, co się stało na skutek ogólnie znanych wypadków — przedstawia się ciekawie, a eksponaty wystawione w poszczególnych stoiskach, są piękne i wartościowe. Udział w „Jesiennym Pokazie Targowym" wzięło szereg poważnych firm, reprezentujących najróżnorodniejsze działy rodzimego przemysłu, zarówno ze Śląska, jak i z innych dzielnic Polski.

Dzięki znacznym zniżkom kolejowym oraz tanim biletom wstępu, frekwencja na „Jesiennym Pokazie Targowym" wzrasta, a zbiorowe wycieczki odwiedzają tereny wystawowe. Jeśli chodzi o zainteresowanie handlowe, to zwiększa się ono w ostatnich dniach Pokazu, powodując zamówienia, transakcje oraz propagandę dla wystawianej wytwórczości na przyszłość.

„Jesienny Pokaz Targowy" jest okazją do poczynienia korzystnych zakupów — to też wszyscy, którzy dotychczas nie zwiedzili jesiennej imprezy katowickiej, winni to do niedzieli uczynić.

GARY COOPER
ofiarą własnego roztargnienia

Niemiła historia zdarzyła się Gary Cooperowi, którą zresztą zawdzięcza swojemu własnemu roztargnieniu i która oczywiście stała się natychmiast przedmiotem wszelkich rozmów w całym Hollywood.

Otóż przed niedawnym czasem Gary Cooper zogdził się, jak wiele innych gwiazd filmu amerykańskiego, na udzielenie swojego nazwiska na reklamę pewnych papierosów. Otrzymał zresztą za to bagatelną sumkę — 50.000 dolarów.

We wszystkich pismach amerykańskich ukazało się własnoręcznie przez słynnego gwiazdora napisane oświadczenie, że „Papierosy K... uważam za najlepsze".

Widocznie nie przywiązywał Gary Cooper zbyt wielkiej wagi do tego oświadczenia, — gdyż zapomniał o nim i w jakiś czas później udzielając wywiadu jednemu z dziennikarzy stwierdził, że — zdaniem jego — **najlepsze są te papierosy, które sobie kręci i że w ogóle żadnych innych nie pali.** Ale ta pasja do kręconych papierosów a zwłaszcza roztargnienie stały się dla popularnego aktora powodem nieprzyjemności. Oto firma, produkująca papierosy zaskarżyła Gary Coopera o odszkodowanie w wysokości... **250.000 dolarów.** Ma więc teraz Hollywood o czym rozprawiać.

Zagadka medycyny
Sen, z którego się nie obudził

W tych dniach w Budapeszcie odbył się pogrzeb 72-letniego wyższego urzędnika pocztowego, nazwiskiem Aranayi.

Swojego czasu głośna była jego choroba, mianowicie został on w 1911 roku **ciężko ranjony w katastrofie kolejowej,** podczas której doznał uszkodzenia i wstrząsu mózgu. Z powodu swej choroby **przez 10 lat nic nie widział,** a co gorsze, zmysł jego dotyku był tak słaby, że był on zupełnie niesamodzielny i musiano we wszystkim mu pomagać.

Po dziesięciu latach odzyskał on wzrok, ale stracił zupełnie apetyt, a nawet pamięć i to do tego stopnia, że nie pamiętał ani nieszczęśliwego wypadku, który przeszedł, ani też przebiegu swej ciężkiej i przykrej choroby.

Stan ten trwał kilka miesięcy, po czym Aranyi popadł w sen i **spał z krótkimi przez lat dziesięć przerwami, budząc się tylko wtedy, gdy żołądek domagał się strawy.**

Później odzyskał przytomność, nie zdając sobie sprawy, że przespał dziesięć lat. Zapomniał wszystko. Nie wiedział, jak się nazywa, jak jest na imię jego żonie, dziwił się nawet, gdy mu mówiono, że jest żonaty, nie mówiąc już o tym, że **zapomniał zupełnie o sztuce pisania i czytania,** której musiał się uczyć po raz drugi.

Od tej chwili był człowiekiem normalnym.

Niedawno dopiero **popadł w powtórny sen, z którego już się nie obudził.**

Opuszczona przez lekarzy
DOŻYŁA 106 LAT.

W jednej z miejscowości Szkocji północnej obchodzono w tych dniach 106 urodziny najstarszej mieszkanki nie tylko tej miejscowości, ale całej Szkocji. Co najdziwniejsze, że 106-letnia staruszka, która cieszy się dziś jeszcze najlepszym zdrowiem, uznana została przed 40 laty przez lekarzy za beznadziejnie chorą.

Opuszczona przez lekarzy przyszła mimo to do zdrowia i na złość medycynie — żyje spokojnie dalej. Staruszka oświadczyła, że od czasu ostatniej choroby przed 40 laty nigdy nie potrzebowała zwracać się o pomoc lekarską.

Oszczędność i moda

Mówiąc o rzeczach praktycznych nie można pominąć kwestii przeróbek. Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że każda stara suknia doskonale nadaje się do wykrojenia z niej bluzki. Wszystkie tegoroczne rewie jednogłośnie ogłaszają renesans bluzki popołudniowej.

Są to — ściśle mówiąc — staniki nie bluzki i przypominają bluzki naszych prababek ze starych spłowiałych fotografii. Każdy taki stanik pełen jest skomplikowanych zmarszczek, idących w różnych kierunkach, drapeńi, rękawy najczęściej kimonowe; kto nie lubi kimona może sobie zrobić bufiaste u nasady rękawy, nie poszerzają one sylwetki, podkreślając jedynie cienkość stanu.

Modna popołudniowa bluzka ma wycięte najczęściej czworokątne, lecz o liniach fantazyjnie zakreślonych. Krój spodnicy musi być tak pomyślany, żeby harmonizował z bluzką i tworzył z nią całość. Można bluzkę rozszyć wstawkami z koronki, nadaje to całości wygląd stylowy i wytworny. Okrągły tiulowy karczek również mile wygląda. Gipiurowe aplikacje, złote oraz srebrne hafty, ozdobne guziki porcelanowe, stare monety, kryształowe kwiaty, perły i inne kamienie drogocenne występują również w charakterze motywów dekoracyjnych. Do bluzki można dorobić sobie z reszty materiału mufkę, przybraną kwiatami i piórami. Niekiedy mufkę robi się z tego samego materiału co kapelusz.

Paryż posiada specjalne magazyny, udzielające porad i wskazówek co do przeróbek. Panie jeżdżą tam z kuframi, pełnymi starzyzny i wracają z rysunkami nowych projektów.

Obecna moda, jak żadna inna, nadaje się do przeróbek. Każdą starą suknię można z łatwością przerobić na spódniczkę z bolerkiem; jeżeli nie wystarczy na bolerko, to na kamizelkę napewno wystarczy, podniszczony długi rękaw zawsze można skrócić, usuwając części zniszczone. Przód i rękawki z kolorowej piki przeistoczą każdą starą sukienkę ze ciemnej wełny w nową, modną. Niemodne trzyćwierciowe stare kostiumy można doskonale przerobić na modne krótkie, brzeżąc je u dołu rulonikami z futra. Wysoki mankiet z futra zamaskuje krótki, trzyćwierciowy rękaw. Wobec mody na suknie dwukolorowe, gdzie często przód i tył wykonane są z odmiennych materiałów, można pięknie przerobić sobie jakieś dwie, nienadające się już do użytku i sfatygowane sukienki na jedną wprawdzie, ale zato modną i ładną. Tu nie można przewidzieć mic, trzeba się samemu zorientować. Można łączyć wełnę z letnim wzorzystym jedwabiem, jedwab z koronką, piką, tiulem i gipiurą, w zależności od tego, co się ma w domu i w czym jest do twarzy. Ale ostrożnie i bez przesady, ażeby nie uchybić dobremu smakowi.

Celine.

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

36)

Wehlen-Bojemski nie podnosił oczu. Siedział skulony, oddychając ciężko. Propozycja była dostatecznie wyraźna. Wiedział, że Draszewski będzie robił wypłatę pracownikom fabryki.

Więc nadarzyła się wreszcie sposobność. Inżynier otrzyma w piątek pieniądze, na które czekają setki ludzi, ciężko zarabiających na kawałek chleba, walczących rozpaczliwie w obronie swoich rodzin przed ostateczną nędzą.

Odbiór tych pieniędzy Draszewski kwitował z upoważnienia wszystkich pracowników. Wskutek tego właściciel przedsiębiorstwa był kryty i żadna siła nie mogłaby go zmusić do zwrotu choćby części pieniędzy na wypadek, gdyby... gdyby inżynier Draszewski zawiódł zaufanie tych ludzi.

Draszewski wziął ołówek i zabrał się do kreślenia.

— Więc co postanowiłeś? — Odważysz się? — zapytał.

— A ty?

— Zaryzykuję.

— Jutro ci dam odpowiedź.

Następnego dnia po dokładnym sprawdzeniu Wehlen-Bojemski stwierdził, że w jego przygotowaniach wstępnych nic nie brakuje. W piątek mógł być wprowadzony do domu gry, który sam obrał. Innymi słowy miał wszystko do pierwszego występu oprócz pieniędzy.

— Biorę je — oświadczył Draszewskiemu tegoż wieczora.

Inżynier skinął głową.

— Wobec tego pozostaje nam zawrzeć umowę. W zamian za tą przysługę chciałbym jednego — mieszkać w innych warunkach. Hałas i to przeklęte pianino przeszkadzają mi w pracy. Zbliżam się do rozwiązania istoty wynalazku. Spokój jest dla mnie bardzo ważną sprawą. Nic innego nie żądam.

— Urządzę ci pracownię w swoim przyszłym mieszkaniu.

— Dobrze. Nie będziemy sobie wzajemnie przeszkadzali... Ja i tu, w tej budzie. Więc za dwa dni!

W piątek wieczorem Wehlen-Bojemski wszedł po raz pierwszy do salonu zakonspirowanego domu gry.

Poznał wielu panów, lecz zachował się na początku z rezerwą: nie chciał pokazać, że tu przyszedł tylko po to, by zagrać. Zbliżał się kolejno do stołów, długo obserwował grę, lecz na pierwszy występ ona była za niska.

Przy usłużnej pomocy jednego z dyrektorów zdecydował się ostatecznie na wybór partnera. Był to bardzo wytworny postawny jegomość o dobrodusznym wyrazie rasowej twarzy, o gęstych szpakowatych włosach, zaczesanych w tył i ułożonych w miękkie, lekko połyskujące fale.

Zatrzymał się na tym właśnie, ponieważ pan ów był uprzedzająco uprzejmy w stosunku do swoich partnerów i pozostawiał wysokość gry do ich uznania.

Zawahał się na moment, gdy dyrektor klubu przyprowadził Wehlena-Bojemskiego. Spojrzał nań z widocznym zdziwieniem. Nie trudno było zgadnąć, że go zaskoczył wygląd Wehlena-Bojemskiego, który przy swoich prawie czterdziestu latach robił wrażenie dwudziestokilkoletniego młodzieńca.

— Panowie będą grali w ecarte, prawda? — zapytał dyrektor klubu. — Proszę do tamtego stołu. Karty i żetony już są.

— obrze — odpowiedział przystojny wybitnie rasowy jegomość z lwią grzywą, potrząsając za rękę Wehlena-Bojemskiego. — Tylko nie za drogo.

— To całkowicie od pana zależy...

— Wolę na razie lżejsze warunki. Możemy je później zmienić...

Gra się zaczęła.

(C. d. n.)

DOBRZE OKREŚLIŁ

Mania i Lolek wracają z miasta.

Mania: — Mamusiu! Widzieliśmy dwa takie ładne osły. Jeden był taki mały jak ja, a drugi taki duży jak tatuś.

Lolek: — Co mówisz? Takiego dużego osła jak tatuś nie ma na całym świecie.

——oOo——

Towarzyskie „przestępstwa" panów

Czego kobieta nie lubi?

„Daily Express" zastanawia się nad tym, co się kobiecie najbardziej nie podoba w mężczyznach? W odpowiedzi przytacza całą litanię większych i mniejszych przestępstw, których popełnienie grozi wykreśleniem bezapelacyjnym z listy znajomych pięknej pani. A więc pierwsza kobieta gwiazda, do której się zwrócił, Miss X., nie znosi mężczyzn, którzy się spóźniają. Robi tylko jeden wyjątek — dla swego przyjaciela, znanego muzyka, który jest całkowicie pozbawiony poczucia czasu. Pewnego popołudnia przez dłuższy czas starała mu się uzmysłowić, że spóźnianie się na randkę z kobietą jest niedelikatnością. Zdawało jej się, że osiągnęła pomyślny skutek. Rzeczywiście, tegoż dnia artysta ów zgłosił się po pannę C. na całe dziesięć minut przed terminem, który mu wyznaczyła, ale gdy mu kazała powiedzieć, że zaraz zejdzie — tylko dokończy uczesania — dowiedziała się od służącego... że wobec tego muzyk poszedł się jeszcze wykąpać.

„KOBIECY PUNKT WIDZENIA"

Ale spóźnianie się, to zaledwie początek. Poza tym cóż może być na świecie bardziej irytującego niż mężczyzna, który mówi „Nie zrozumiałaby pani tego. To niedostępne dla kobiety" albo „To jest czysto kobiecy punkt widzenia?"

A któraż kobieta może się dobrze bawić w towarzystwie takiego jegomościa, który zapomina o imieninach i rocznicach, o ulubionych winach... no, i kwiatach? Np. panna Ch. lubi tylko i wyłącznie białe kwiaty. Silny zapach heliotropu np. przyprawia o migrenę...

Współczesna kobieta nie toleruje też ludzi, którzy robią sceny w restauracji, którzy męczą towarzyszkę swoją zazdrością. Nigdy w życiu nie zgodziłaby się, aby taki osobnik towarzyszył jej na wycieczkę poraz drugi.

NIEZGRABIASZE

— Co jest najbardziej irytujące w tańcu? Rzecz prosta, że każda pani westchnie ze zgrozy na myśl o niezgrabiaszach, którzy jej depczą pantofelki. Nie jest też popularny zwyczaj tańczenia z policzkiem opartym o policzek tancerki. Większość amatorek tańca nie lubi też chodzić w tańcu. Gremialnie wypowiadają się za tym, że przyjemniej jest tańczyć naprawdę, albo też spokojnie siedzieć sobie i rozmawiać.

Dzisiaj, gdy wszystkie niemal dziedziny pracy dostępne są dla kobiet niełatwo jest zaimponować nowoczesnej zblazowanej pannie. Piruety wykonywane na samolocie wcale nie nasuwają obserwatorce myśli, że lotnik jest nieustraszony — tylko, że jest niemądry... Puszczając kółka dymu taka doświadczona osoba, która sama ma w kieszeni legitymację pilotki, — najspokojniej w świecie będzie wytykać błąd popełniony w jakimś karkołomnym wirażu.

MĘŻCZYŹNI NAJLEPSZYMI PRZYJACIÓŁMI

A co myślą kobiety o dobrym wychowaniu u mężczyzny? Przeważnie uważają je za coś tak podstawowego, tak samo przez się zrozumiałego, że w ogóle szkoda o tym mówić. Pewna gwiazda filmowa, której postawiono to pytanie, odpowiedziała spokojnie, że mąż jej w ciągu dziesięciu lat od chwili ślubu nigdy nie zapomniał wstać gdy ona wchodziła do pokoju, nie zdarzyło się też, aby nie podał jej we właściwej chwili szala, parasolki czy innego drobiazgu, który jej był potrzebny.

Nikt nie lubi mężczyzn nudnych, ani palaczy cygar. Mężczyznę, któryby nie miał tych drobnych a nieznośnych słabostek bardzo trudno znaleźć... A jednak... prawie każda kobieta przyzna w głębi serca, że najlepszymi jej przyjaciółmi byli właśnie — mężczyźni...

NIEDOPAŁEK NA DYWANIE

No i nie daj Boże, gdy mężczyzna lubi zabawiać towarzyszkę zbyt długo demonstrowaniem jej np. jak on potrafi gasić papierosa na dywanie tak, że wcale nie będzie dziury... No popatrz sama moja droga — mówi nasz Don Juan schylając się ku wspaniałemu kobiercowi z płonącym niedopałkiem, nie licząc się wcale z tym, że zanim ogień dotknie jedwabistego włosa, może się łatwo zdarzyć, że wygimnastykowana towarzyszka, w której nagle obudziła się tygrysica dopomoże mu zręcznym ruchem do przebycia schodów w przyspieszonym tempie.

Taniec z nożem w ręce PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM

W czasie odbywającego się wesela w domu Wojciecha Flanka w Młyńczycach, pow. Limanowa wydarzył się niezwykły wypadek.

W gronie gości weselnych znajdował się 20-letni Walenty Kądziołka ze Starej Wsi, który będąc już pod dobrą datą, zaczął produkować się tańcem solowym, przy czym wywijał nożem. Tańcząc w ten sposób, uderzył z dużym rozmachem nożem w ławkę tak niefortunnie, że ostrze ześlizgnęło się, uderzając tancerza w nogę i przecinając tętnicę. Kądziołka wskutek upływu krwi wkrótce zmarł na sali weselnej.

Tragiczna śmierć młodego parobczaka wśród tak niezwykłych okoliczności wywarła zrozumiałe wrażenie.



Moment przeniesienia trumny ze zwłokami płk. Beliny - Prażmowskiego z wagonu włoskiego do polskiego wagonu-kaplicy w Chorzowie.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
[illegible] przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacina. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, ul. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, garmażernia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI